Rok 35. Poznań, wtorek 19 czerwca 1917. Nr 136.

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach kwart. 1.80 mk., z odnosz. do domu 2.22 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., mies. 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Oświadczenie Koła Polskiego w Wiedniu.

Na środowem posiedzeniu austrjackiej Rady państwa złożył prezes Koła Polskiego p. Łazarski obszerną deklarację. Oświadczenie to dzieli się na dwie części. Pierwsza dotyczy sprawy ogólno-polskiej w myśl znanych uchwał krakowskich, druga traktuje o aktualnych sprawach galicyjskich. Podajemy dziś początek oświadczenia prezesa Koła, jutro zamieścimy dokończenie. Prezes Łazarski wśród naprężonej uwagi całej Izby oświadczył:

Wśród gigantycznej wojny, kiedy państwa znikają, trony się chwieją, kiedy wstrząsane narody mieszają się wzajemnie między sobą, siła dziejotwórczych wydarzeń wojennych wyłoniła na nowo także i kwestję polską. Polska sposobi się do obchodzenia uroczyście swego zmartwychwstania. Jest naszym obowiązkiem, jako członków polskiego narodu, zabrać głos, aby świat o nas bez wysłuchania nas nie powziął ważnych decyzji i nie wydawał zarządzeń, brzemiennych w następstwa. W rocznikach narodów i państw Polska od stuleci chlubnie się zapisała. Prawie przed półtora wiekiem państwo polskie w nierównej walce z przemocą nieprzyjacielskiej polityki ekspanzywnej uległo, zostało pokonane, ale nie złamane. Państwo polskie zostało wykreślone z listy państw samodzielnych, lecz naród polski mimo jak najstraszniejszego i bezprzykładnego ucisku, nie może być wytępiony. Żyje on, rozwija się, wzrasta w liczbę, siłę i samopoczucie. (Dok. nast.)

Walne zebranie

delegatów Związku Tow. Przemysłowych

odbyło się wczoraj w lokalu p. Cińskiego przy ul. Wrocławskiej. O godzinie pół do 12 w południe otworzył zjazd prezes Związku p. Filipowicz, witając delegatów, przybyłych w liczbie 34 obok 6 prezesów okręgowych, oraz przedstawicieli prasy. Na wezwanie przewodniczącego uczczono pamięć poległych członków Związku.

Przewodniczącym wybrano p. Berkana z Berlina, jego zastępcą p. Raszewskiego z Leszna, do pióra powołano p. Bol. Winiewicza.

W sprawozdaniu z czynności zarządu w r. 1916 zaznacza p. Krause, że mimo trudnych warunków stan finansowy związku nie przedstawia się gorzej od 2 lat poprzednich. Jako skarbnik związkowy przedstawia p. Krause następujący stan kasy: Dochód wynosił 2081,28 mk., w tem 1168,70 mk. ze składek. Po pokryciu wydatków pozostaje gotówki 34,21 mk. Majątek związkowy wynosił w końcu roku ubiegłego mk. 2071,02 mk. Żelaznego funduszu na kształcenie młodzieży rzemieślniczej jest 2464,97 mk., tak iż obecnie można już 200 mk. rocznie z procentów przeznaczać na wsparcia.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali pp. K. Krajna, który przedstawia sprawę funduszu im. ś. p. dr. Szymańskiego, który wynosi około 10 tys. mk.; dalej przemawiali pp. J. Szymański, Ptak z Szamotuł, Mocek z Pleszewa, Kierczyński z obczyzny, Krzyżagórski, Krause, Kwaśniewski, Witkowski z Pleszewa, Gawlak z Wrześni.

Na wniosek członka komisji rewizyjnej p. Wybieralskiego udzielono zarządowi pokwitowania.

Do zarządu wybrano pp. Filipowicza, Krausego, Kornaszewskiego, Mocka, Barciszewskiego, Berkana, Ruczkowskiego, Lasotę, Zabłockiego M. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wybieralskiego i Winiewicza.

Pan Filipowicz wygłosił wykład na temat „Przyszłość rzemiosła“. Towarzystwo pleszewskie przedstawiło w formie rezolucji projekt zorganizowania samopomocy rzemieślniczo-przemysłowej. Dyskusja nad wykładem była dość długa. Uchwalono następujące dwie rezolucje:

I. „Zjazd delegatów Tow. Przem. wskazując na konieczną potrzebę spółek zakupu surowców jako jedyny środek obrony drobnego przemysłu i rękodzielnictwa, wzywa zarząd związkowy, by jak najenergiczniej sprawą tą się zajął i o ile możliwe, w czyn wprowadził“.

II. „Zjazd delegatów Tow. Przem. wzywa wszystkie towarzystwa wobec grożącego niebezpieczeństwa dla przemysłu i rękodzielnictwa, aby jak najwcześniej przystąpiły do Związku Tow. Przem., by wspólnemi siłami starać się o usunięcie zła i wprowadzenie drobnego przemysłu na właściwe tory“.

Pan Filipowicz przedstawia jeszcze różne sprawy imieniem zarządu. Nad sprawą „Przemysłowca“ wywiązała się dłuższa dyskusja. Na fundusz kształcenia młodzieży rzemieślniczej zebrano 64 mk, a 6 mk. za broszurę p. Krajny. Wezwaniem do jedności i zgody zamknął przewodniczący walne zebranie o godzinie blisko 7. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezesem wybrano p. Filipowicza, zastępcą p. Kornaszewskiego, sekretarzem i skarbnikiem p. Krausego.

XI. Zjazd delegowanych

Tow. Kobiet pracujących

zagaił wczoraj o godzinie pół do 4 po południu X. kanonik Adamski na sali dominikańskiej, witając zebranych: delegowane, przedstawicieli prasy i gości; donosi, że policja przysłała także swego reprezentanta. Następnie odczytuje list X. Ludwika Kasprzyka z Krakowa, który przesyła związkowi pozdrowienie i życzenia od tamtejszego nowozałożonego bratniego związku. Uchwalono nawzajem wysłać życzenia.

Sprawozdanie z czynności Związku za rok 1916 zdał X. kan. Grzęda, przedstawiając na wstępie swego referatu położenie kobiet pracujących podczas wojny u nas i na zachodzie rzeszy.

Związek liczył z końcem roku ubiegłego 5630 członków w 36 stowarzyszeniach, przybyło wobec roku poprzedniego 424 członków, co przypisać należy zdwojonej pracy w poszczególnych towarzystwach. Do związku przybyło jedno towarzystwo, mianowicie wiejskie w Tucznie. Obszerniejsze sprawozdanie podano w organie związkowym „Gazeta dla kobiet“, którego drukuje się obecnie 5500 egzemplarzy. Istniejące do niedawna jeszcze 4 kasy chorych wśród związku rozwiązano i połączono je z kasą pogrzebową w „Weście“.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali X. kan Adamski, X. proboszcz Sulkiewicz, drowa Rydlewska i X. kan. Grzęda

Z referatu X. kan Grzędy wyłoniła się następująca rezolucja, którą delegowane przyjęły jednogłośnie:

„XI. Zjazd delegowanych Zw. Kobiet Pracujących przekonany o coraz żywszym udziale kobiet pracujących w życiu zarobkowem i publicznem, szczególnie w zmienionych stosunkach, jakie powstaną po wojnie, przypomina i poleca szczególny nacisk kłaść na wykształcenie i wychowanie członków do tychże zadań, a w tym celu korzystać ze wszystkich środków, jako też wykładów dla członków i wykładów samych członków, dawać stowarzyszonym do ręki odpowiednie podręczniki, przypominać, aby każda stowarzyszona odbierała i czytywała organ związkowy „Gazetę dla kobiet“, pobudzać zarządy i członków całego związku do gorliwego zajmowania się zadaniami właściwemi każdemu ze stanów i zawodów kobiet pracujących, zjednoczonych w Związku“.

Ze sprawozdania kasowego, które również przedłożył X. kan. Grzęda, podajemy następujące liczby: Dochodu było wraz z remanentem 10,469,18 mk., rozchodu 4607,61 mk., pozostaje na rok bieżący 5,861,57 mk. Komisja rewizyjna wniosła o udzielenie pokwitowania, czemu uczyniono zadość.

Na wniosek X. kan. Adamskiego uchwalono wysłać do Najprzew. X. Arcypasterza telegram hołdowniczy z prośbą o błogosławieństwo.

P. drowa Szułdrzyńska z Bolechowa wygłosiła pięknie opracowany referat na temat „Znaczenie religji w życiu kobiety“.

P. Zofja Rzepecka wygłosiła obszerny odczyt: „Zadanie kobiety w rodzinie i społeczeństwie“ Zebrane podziękowały prelegentkom długotrwającymi oklaskami.

Do głównego zarządu wybrano ponownie X. prałata Kłosa, pannę Hoffmannównę i pannę Szafranównę. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Śmoczyńską, Skrobalankę i Wroniecką.

X. kan. Adamski doniesieniem, że związek obchodzi dzisiaj 10-tą rocznicę założenia i z życzeniem dla związku oraz pochwaleniem Boga zamknął o godzine pół do 7 zjazd. Delegowanych było około 300.



Prezydent angielskiej unji żeglugowej **Havelock Wilson.**

Unja nie dozwoliła delegatom pokojowym zaopatrzonym w paszporta, przejazdu przez morze Północne.

Komunikaty głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 16-go czerwca.

Zachodni plac boju.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Znowu akcja bojowa na froncie flandryjskim zwiększyła się dopiero w godzinach popołudniowych. Silny ogień był w okolicy Hollebeke i na zachodzie od Warneton, gdzie skupiona akcja naszych baterji powstrzymała atak angielski. W kilku miejscach frontu Artois przyszło do gwałtownych walk. Po niepowodzeniu ataków z 14 czerwca wieczora anglicy atakowali wczoraj rano ponownie na wschodzie od Loos. Bataljony anhalckie i altenburskie odparły nieprzyjaciela i wyparły go w walce z bliska ztamtąd, gdzie wtargnął. Także na północ-zachód od Bullecourt anglików, którzy wcześnie rano doszli do naszych drugich rowów, wyparto z nich gwałtownym kontratakiem. Dziś rano tu i na wschodzie od Monchy rozwinęły się nowe potyczki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż rzeki Aisne i w zachodniej części Szampanji akcja artyleryjska wieczorem znacznie się zwiększyła i w wielu miejscach także w nocy pozostała ożywiona.

Grupa wojsk księcia Albrechta wyrtemberskiego: W atakach rekonesansowych na równinie lotaryńskiej wzięliśmy pewną liczbę jeńców.

Wschodni plac boju

Położenie bez zmiany.

Na froncie macedońskim akcja bojowa utrzymywała się w granicach umiarkowanych.

Z dnia 16 czerwca 1917.

W pojedyńczych odcinkach frontu flandryjskiego i Artois, jak również pod Aisne i w Szampanji żywy ogień artyleryjski

Przedpołudniowe ataki anglików pod Monchy i na wschód od Croiselles odparto i nie sprowadziły one zmiany położenia.

Ze wschodu nic nowego.

Z dnia 17 czerwca:

Zachodni plac boju.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: W Flandrji była walka artyleryjska wieczorem na południe-wschód od Ypern i na północ od Armentieres silna. Na południe-zachód od Warneton angielskie oddziały wysunęły się dwukrotnie naprzód; zostały one odparte. Od kanału La Bassée aż do koleji Arras Cambrai panowała ożywiona walka artylerji. Pod Monchy i Croisilles anglicy powtarzali rano i wieczorem swoje wypady. Podczas gdy nieprzyjaciel na wschód od Monchy został gładko odparty, wtargnął on przejściowo na północ-zachód od Bullecourt w nasze rowy. W przeciwatakach, w których wzięliśmy przeszło 70 jeńców, stanowisko zostało odebrane Także na południe-zachód od Cambrai oraz pomiędzy Somme a Oise nieprzyjaciel okazał się ruchliwszym aniżeli w ostatnim czasie

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad frontem Aisne ogień spotęgował się czasowo do wielkiej siły. Nad Chemin des Dames oddziały atakujące bawarskiego pułku wkroczyły wieczorem we francuskie stanowisko na północ-zachód zagrody Hurtebise, wywalczyły sobie posiadanie części góry i trzymały ją przeciwko trzem silnym przeciwatakom. Przyprowadzono 25 francuskich strzelców z 4 karabinami maszynowymi.

Grupa wojsk księcia Albrechta wyrtemberskiego. Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Wschodni plac bojowy.

Działalność bojowa na zachód od Łucka, na południe-wschód od Złoczowa i w przednim skraju Karpat wzmogła się. Pod Brzezanami odparto rosyjski przedni posterunek wywiadowczy.

Front macedoński.

W dolinie Strumy anglicy opuścili kilka miejscowości, podpaliwszy je poprzednio.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. Urzędowo. Wskutek działalności naszych łodzi podwodnych na północnych widowniach wojny morskiej zniszczonych zostało w dalszym ciągu 19,500 ton pojemności. Wśród zatopionych okrętów znajdowały się angielski parowiec naftowy o wyglądzie „Konekry", dalej wielki zbrojny parowiec oraz dwa nieznane parowce frachtowe.

Berlin. Urzędowo. 1. W obwodach obj tych blokadą północnego placu wojennego zatopiły świeżo nasze łodzie podwodne 21,000 br. reg. ton. Pomiędzy zatopionymi okrętami znajdowały się uzbrojony francuski statek „Sequana" (5557 ton) trzymasztowy skuner „Detlef Wagner" z ładunkiem korka, jak również trzy zupełnie naładowane parowce i wielki żaglowiec z towarami dla Francji. Ładunki reszty okrętów są nieznane.

2. Przez nasze łodzie podwodne na morzu Śródziemnem zatopiono znowu wielką ilość parowców i żaglowców o ogólnej pojemności 32,116 ton. Pomiędzy temi znajdują się zupełnie naładowane angielskie parowce „Möllicourt Knigh" (3563 ton), „Boldwell" (3118 ton) i uzbrojony angielski parowiec typu „Worcestershire" (7175 ton). Dalej zatopiono jeden z trzech francuskich parowców o 6500 tonach, jadących przy ochronie dwóch kontrtorpedowców.

Z pola walki na zachodzie.

Berlin. W łuku Wytschaete anglicy cierpią nadal w wysokim stopniu wskutek trudności, na które naraża budowę nowych stanowisk, oraz całą akcję posiłkową i prowiantową zupełne zburzenie terenu. Wybuchy min, przygotowanych przez anglików już od półtora roku, razem z trwającym dni całe ogniem granatów i torped, zburzyły cały łuk Wytschaete do tego stopnia, że przedstawia jeno dziki chaos wyrw i odłamów betonu, poprzecinany pogmatwanemi drutami kolczastemi. Przez gwałtowne wybuchy anglicy przypuszczali widocznie, że zdołają wywalczyć przełamanie frontu. Ofiarne i bohaterskie męstwo obrońców niemieckich, których nie przeraziły straszne spustoszenia, wyrządzone przez miny wybuchające i którzy szturmującym siłom przeważnym stawiali opór na każdym kroku terenu, udaremniły tę próbę przełomu, zamierzoną na tak wielką skalę. Przez cofnięcie stanowisk niemieckich na linję Hallebeke—Warnelon anglicy stracili dawne korzyści Baterje ich, przesunięte naprzód śród największych trudności na terenie prawie bezdrożnym, usiłowały dnia 12 bm. strzelać z nowych stanowisk. Ponieważ cały teren opuszczony leży pod planowym ogniem ciężkim doskonale wyszkolonej artylerji niemieckiej, baterje angielskie poniosły przy posuwaniu się naprzód i próbowaniu celów straty ciężkie. W niemniej trudnem położeniu znajduje się piechota angielska, która zmuszona jest budować sobie pod niemieckim ogniem huraganowym na prędce schroniska. Jak się zdaje, właśnie te niepomyślne warunki słoniły anglików do próby uzyskania więcej swobody ruchów przez natarcie na linji Warneton - La Basèe—Ville. Ujawniono jednak zawczasu zamiary nieprzyjaciela i wzięto pod ogień burzący rowy, zapełniane przez niego. Tylko na północ od garncarni powiodło się anglikom wypaść z rowów. Śród ciężkich strat musieli się cofnąć. I drugi atak, przedsięwzięty wieczorem w tem samem miejscu, rozchwiał się pod niemieckim gradem żelaza

Na froncie Arras anglicy w dalszym ciągu prowadzili natarcia bezowocne na łuk Lens. Jak doniósł już komunikat, rozbiły się wszystkie ich wysiłki o opór niemiecki. Małe powodzenie, odniesione przez nich na miejscu niewielkiem, osiągnęli zapomocą przyrządów, miotających płomienie.

Na wschód od Festubert wzięto znów do niewoli portugalczyków.

Pomyślny skutek niemieckich zarządzeń odwetowych.

Berlin. Od jesieni r. 1916 zmuszono, jak wiadomo niemieckich jeńców na obszarze operacyjnym armji angielskiej we Francji, poczęści nawet w obrębie pocisków artylerji, przy niegodnem traktowaniu i pomieszczeniu, do robót zakazanych prawem międzynarodowem. Protesty niemieckie pozostały bez skutku, więc rząd niemiecki przeszedł w lutym br. do odwetu. Pewną liczbę jeńców angielskich sprowadzono w obręb pocisków artylerji i poddano temu samemu losowi, jaki znosili jeńcy niemieccy poza frontem angielskim O zarządzeniu tem doniesiono Anglji, i zapowiedziano, że pozostanie w mocy, dopóki wszyscy jeńcy niemieccy nie zostaną przeniesieni co najmniej na odległość 30 km. poza frontem, gdzie nie będą zagrożeni przez pociski niemieckie. Zarządzenie odwetowe odniosło pożądany skutek. Rząd angielski spełnił żądanie niemieckie i oświadczył, że przeniesienie jeńców niemieckich na odległość 30 km. poza frontem zostało dokonane. Wobec tego rozporządziła niemiecka władza wojskowa, aby również przeniesiono jeńców angielskich na odległość co najmniej 30 km. poza frontem.

Odznaczenie królewicza bułgarskiego.

Berlin. Cesarz zamianował królewicza bułgarskiego, Cyryla, oficerem a la suite marynarki niemieckiej.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 16 czerwca: W okolicy Hurtebise i Craonne żywy ogień dział nieprzyjacielskich na południe od Juvincourt. Wzięto pod ogień oddziały, które nie zdołały wtargnąć w nasze linje pod wzgórzem 304, laskiem Chevalier i Bloucourt (Lotaryngja). Zresztą noc minęła spokojne.

Paryż bez światła i gazet.

„Voss. Ztg." donosi, że z powodu braku węgli wydano w Paryżu dekret rządowy, iż gaz od 8—11 przed południem od 2—6 po poł. i od 9 wiecz. do 5 rano będzie zamkniętym. Nakładcy paryscy gazet podwyższyli cenę za pojedyńcze numera gazet z 5 na 10 centimów. Gazety wychodzą tylko cztery razy w tygodniu i to w objętości tylko dwóch stron

Komunikat angielski.

Sprawozdanie z dnia 15 czerwca: Wojska nasze zaatakowały na południe i na wschód od Messines i po obu brzegach kanału Ypern—Comines. Oba cele osiągnięto w obu miejscach. Zabrano przeszło 150 jeńców i zdobyto jednę haubicę i wiele karabinów maszynowych.

Dalsze „samodzielne" republiki w Rosji.

Rotterdam. „Daily Chronicle" donosi z Piotrogrodu, że obwód wojskowy Irkuka ogłosił swą niepodległość.

Sztokholm. Miasto Carycyn nad Wołgą, punkt centralny rosyjskiego handlu naftą ogłosiło się, jak już donoszono autonomiczną republiką. Dotychczasowy zarząd miejski, który był przeciwnym temu telegrafował do rządu prowizorycznego w Piotrogrodzie, że w mieście panuje niebezpieczna panika Miejscowy garnizon nałożył na miasto kontrybucję w wysokpści półtora miljonz rubli. Miasto Kirsanow w prowincji tambowskiej ogłosiło się samodzielną republiką. W walce pomiędzy obywatelami a przedstawicielami obecnego rządu osiem osób zabito i wielu raniono. Prezydenta miasta Frunino aresztowano. — „Rjecz" donosi, iż dotychczas ogłoszono 64 republik rosyjskich, z których tylko 16 oświadczyło się za rządem prowizorycznym a 48 republik chce się rządzić samodzielnie i żadnej nie chce mieć łączności z rządem prowizorycznym. Dalszego ogłoszenia samodzielnych i autonomicznych republik — pisze to pismo — można się spodziewać.

Zboże rumuńskie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu: Wywóz zboża z Rumunji w ostatnim miesiącu doprowadził do świetnych wyników. Bywały dni, w których kolejami oraz statkami wywożono transport zboża, zdolny zaspokoić zapotrzebowanie dziennie 100 miljonów ludzi. Jak wielkie przedstawia to ułatwienie dla pań tw centralnych, o tem nawet nie ma mówić potrzeby. To pełne zrozumienia współdziałanie władz wojskowych z miejscową ludnością cywilną mogło doprowadzić do tak pocieszających wyników. Jest szczególnie godne uznania, z jaką gorliwością rumuńska ludność wiejska stawiła się do służenia sprawie. Znakomita technika komunikacyjna, wszelkiego tarcia pozbawione współdziałanie rolników z urzędami transportowemi, współpraca kolei z towarzystwami żeglug, znakomite ulepszenia wszelkich urządzeń w portach naddunajskich — wszystko to wybitnie przyczyniło się do powodzenia. Wielkość tego powodzenia rzuca się w oczy przy porównaniu statystyki tegorocznego wywozu zboża z Rumunji z wywozem zeszłorocznym, gdy Rumunja cieszyła się jeszcze zupełnym pokojem. Średnia liczba wywozu jednodziennego w ciągu maja r. b. przewyższa liczby najpomyślniejszych dni tegoż miesiąca r. z.

Ewakuacja Warszawy z powodu braku żywności.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu warszawskiego rozważano sposoby urzeczywistnienia ewakuacji części lu-

---

65

Kto winowajcą?

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Więc ostatecznie czego pragniesz?

— Powiedziałem już panu wolności.

— W jaki sposób.

— Pomagając mi do uzyskania rozwodu. Podaj mi pan powód, jaki chcesz. Jesteś urzędnikiem, powinieneś więc wiedzieć:

Laverdon pomyślał:

— To kochanek namówił ją; należy zyskać na czasie, by tylko go odkryć.

— Cóż — zapytała Janina — zaniepokojona dłuższem milczeniem męża.

— Uczynię, czego żądasz odemnie — odrzekł baron, udając zniechęcenie. — Ale dla znalezienia powodu, który nie przynosiłby ujmy naszemu honorowi, potrzeba pewnego czasu.

— A mianowicie?

Myślę, że wystarczy parę tygodni.

— Zgoda! — odrzekła Janina i odeszła do swego pokoju.

Tylko z największym wysiłkiem woli zdobył się Laverdon na powierzchowną rezygnację i pokój w obecności Janiny, ale nigdy podobna burza nie wrzała w jego duszy: miłość, zazdrość, duma, gniew, nienawiść, wszystkie namiętności miotały nim jednocześnie.

— Jakto! — mówił do siebie — więc istnieje ktoś, kochany przez Janinę i znający tajemnicę mego urodzenia! W takim razie ten nieprzyjaciel nieznany ma w swych rękach mój honor, sytuację, majątek, ładnym wyrazem, może mnie pozbawić wszystkiego, nawet Janiny Muszę go odkryć

Nie czując w sobie dość zimnej krwi, potrzebnej do obmyślenia nowego planu poszukiwań, udał się do klubu, gdzie połowę nocy przepędził na grze w karty, ale szczęście mu nie sprzyjało, przegrał kilkanaście tysięcy franków i powrócił do domu wściekły. Zasnął dopiero nad ranem i obudził się w południe.

Doznana strata w klubie przywiodła mu na myśl niebezpieczne jego położenie; jeżeli Janina nie odstąpi od zamiaru starania się o rozwód, w takim razie będzie musiał nietylko dopomagać w jej usiłowaniach, lecz nadto zdać rachunek z zarządu jej majątkiem i on, urzędnik przyznać się, że połowę jego roztrwonił samowolnie.

Więc gdyby nawet zgodził się na jej żądanie, zostałby wtenczas skompromitowany.

Wieczorem baron niespodziewanie poszedł do pani Gassier dokąd udała się była jego żona, Janina, korzystając z chwili, w której matka jej zajętą była rozmową z gośćmi, a siostra jej w drugim końcu salonu z porucznikiem Dérasse postanowiła powiadomić komendanta i swej rozmowie z mężem

Siedli więc obok siebie na sofie w rogu salonu i rozmawiali po cichu. Z drzwi, przez które miał wejść Laverdon. można było widzieć tę sofkę w profilu, tak, że pierwszą grupą, jaką spostrzegł, była Janina i komendant, siedzący obok siebie poufale i od czasu do czasu rzucający wzrok w około siebie dla przekonania się, czy ich czasem kto nie obserwuje.

Laverdon stanął teraz w progu i osłupiał.

Jakim sposobem nie domyślił się natychmiast, że kochankiem jego żony był ten oficer, który żył z nimi w Londynie, wznowił stosunki po powrocie z Tonkinu i powołany, zapewne na własne żądanie z Afryki do Paryża, bez żadnego powodu przestał bywać w jego domu, lecz prawie codziennie widywał się z Janiną u pani Gassier.

Baron zacisnął pięści z wściekłości, spostrzegł bowiem, jak Janina wręczyła nieznacznie list komendantowi, a ten natychmiast schował go szybko do kieszeni.

List ten zawierał sprawozdanie z poszukiwania, które Janina oddawała mu napowrót.

Baron cofnął się do pustego saloniku sąsiedniego, by zastanowić się nad strasznem odkryciem.

Teraz dopiero przypomniał sobie wiele szczegółów, dowodzących bliższej znajomości Janiny z komendantem. Jak tu postąpić?

Wyzwać go?

Walka jest jego fachem. Nie zabije go, to pewnie, ale, by nie dopuścić do zabicia siebie, umyślnie zada ranę w ramię lub rękę. I co zyska na tym pojedynku? — rozgłos, skandal, ośmieszenie.

Uprzątnąć go cichaczem?

Tak, to jedyne tylko rozwiązanie sprawy?

Ciąg dalszy nastąpi.

dności z Warszawy, dla łatwiejszego przetrwania okresu przełomowego.

Referował sprawę p. Kazimierz Koralewski, który złożył sprawozdanie z narad swych w tej mierze z radzcą Dziembowskim, jako przedstawicielem władz nadzorczych

Po rozważeniu szeregu spraw, które się w związku z oczekiwaną ewakuacją ludności nasuwały, magistrat uchwalił:

Wydać odezwę do ludności z wezwaniem do wyjazdu z Warszawy.

Zgodnie z wnioskiem p. Koralewskiego magistrat uznał za konieczne niezwłoczne wznowienie działalności miejskiego urzędu ewakuacyjnego.

Ponieważ obecny personał urzędu jest niewystarczający do podołania oczekiwanej zwiększonej pracy, należy niezwłocznie zwiększyć liczbę pracowników przez przyjęcie dziennie płatnych, tymczasowych djetarjuszów oraz delegowanych pracowników wydziału do czynności związanych ze wzmożoną ewakuacją.

Projekt krótkiej odezwy do ludności przedstawił ławnik p. Kazimierz Życki

Prócz tego, w celu zachęcenia ludności do ewakuacji, magistrat uznał za niezbędne:

a) wystąpić z prośbą o pomoc do J. E. X. arcybiskupa o wydanie odezwy do proboszczów warszawskich w celu odczytania jej z ambon;

b) ustanowić specjalnych agentów, umiejących wpływać na ludność, do agitowania w większych środowiskach ludności bezrobotnej, mianowicie przy tanich kuchniach ludowych, radach okręgowych, miejscach wypłat rodzinom rezerwistów, giełdach pracy itd. Agenci powyżsi będą mieli na celu namawianie ludności do wyjazdu.

Wydatkr związane ze wzmożonemi czynnościami pokrywane będą na razie z kredytów przewidzianych w budżecie na ewakuację, niezbędnego jednak kredytu dodatkowego obecnie nawet w przybliżeniu określić nie można, ponieważ wydatki będą zależały od stopuia, w jakim się ewakuacja rozwinie.

Dla uboższej ludności ewakuowanej władze obiecały bezpłatne pociągi i parostatki.

Liczby ludności, która wyjedzie z Warszawy dla ulżenia pozostałym mieszkańcom przeżycia i sama znaleźć się może poza obrębem Warszawy, określić niepodobna.

Pewną wskazówkę mogą dać ogłoszone przed kilku dniami dane co do liczby obiadów, wydawanych w tanich i bezpłatnych kuchniach. Liczba ta dochodzi do 350 000 dziennie.

Ponieważ wydawanie takiej olbrzymiej liczby obiadów wobec braku produktów, szalonej drożyzny i krzewiącej się potwornie spekulacji stanowi dla miasta obecnie najpoważniejszy ciężar — przeto głównym celem ewakuacji będzie dążenie, aby z pośród tych 350 000 osób, korzystających z bezpłatnych obiadów, jaknajwiększa liczba wyjechała z Warszawy.

W celu zapewnienia dla ludności ewakuowanej poparcia na prowincji, p. prezydent Zdzisław ks. Lubomirski ma wystosować gorącą odezwę do ziemian, którzy przybędą dnia 20 bm. na zjazd rolniczy w Warszawie.

Teatr Polski w Poznaniu.

„Ciotka Karola".

krotochwila w 3 aktach T. Brandona wystawiona na scenie naszej w sobotę, dnia 16 i w niedzielę, dnia 17 czerwca 1917 roku.

Nie było na sobotniej sztuce ani jednej twarzy, którąby nie zajaśniała słonecznym blaskiem wesołości, a śmiech, który jest tej wesołości prawowitym synem, przelatywał przez salę i rozbrzmiewał w niej ustawicznie echem zabawy i zadowolnienia. Publiczność poddawała się jak najchętniej tym paroksyzmom niewymuszonego śmiechu, jakby spragniona tych lekkich, miłych wrażeń, jakie płynęły do sali pełną falą ze sceny. Każdy dowcip, każdy zwrot zabawny lub sytuacja komiczna, znajdowały bezpośrednią odpowiedź w objawach zadowolnienia widza, który chwytał w lot te pociski do niego skierowane, jakby z wdzięcznością, iż go ze sceny wzięto na cel i tak trafnie mierzono. Nie ma w tej krotochwili niepotrzebnych rozwlekłości i nużących interwałów, znać w niej skupienie i dbałość, aby widz nie czekał na następne wrażenie i nic mu nie przeszkadzało śmiać się do rozpuku z poszczególnych kawałów, któremi Brandon brukował drogę dla swych podtatusiałych bohaterów w pogoni za majątkiem donny Łucji D'Alvadores! Każdy akt mija prędko — i tworzy się przedstawienie, które zyska przez długi szereg wieczorów niewątpliwie wybitny sukces.

Nie myślę tych powikłań krotochwilowych streszczać i szeregować. Stwierdzę tylko, że publiczność w jak najlepszym humorze przyglądała się tej dowcipnej konstrukcji farsy i przyjmowała rzęsistemi oklaskami zarówno wyborną farsę, jak cały zespół artystów poprowadzonych umiejętnie przez reżysera p. Kopczyńskiego.

Pan Kopczyński w roli fałszywej ciotki Karola utrzymywał się świetnie w stylu, zarówno grą i strojem; gra jego możeby zyskała na impresji artystycznej, gdyby nie zbyt grube na nią nakładał farby. Czyni się to jednakże w dzisiejszych stosunkach i warunkach dla zadowolnienia „smaku artystycznego" przeważnej części publiczności, odwiedzającej teatr nasz. Pan Fiszer (Lord Frank Chesney) grał z umiarkowaniem, co mu za wyraźną poczytuję zasługę; Pp. Cichocki i Działosz nie ustrzegli się szarży; również p. Szatkowski w roli adwokata Speticka powinien był być więcej powściągliwym, gdyż rola ta i tak jest przez autora zanadto jaskrawo określoną, niema więc powodu diapazonu tejże podnosić. Odbijał bardzo korzystnie, nie bez heroizmu dźwigający rolę epizodyczną starego służącego Brasseta, p. Bracki. Doskonale wywiązała się z swego zadania pani Broniczowa, grająca donnę Łucję D'Alvadores. W innych rolach dopełniały zręcznego zespołu pp. Czechowska, Roszkiewiczowa i Relewiczówna. Widownia zapełniona była aż do ostatniego miejsca.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 18 czerwca.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań Teatralna ul. 2.

Na bezdomnych: Jeńcy z Neuendorf: Stanisław Skowron 1 mk. Stanisław Cieciewski 1 mk. Aleksander Składowski 1 mk. J. Zuzin 50 fen. Iwan Nowopaszyn 50 fen., F. Popow 50 fen. A. Spielman 50 fen. — razem 5,00 mk. Z poprzedniemi razem 502,90 mk.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** We wtorek po raz pierwszy po cenach zniżonych (dramatu) „Skalmierzanki", komedjoopera Kamińskiego, ciesząca się coraz większem powodzeniem.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Poznań.** Przy oddawaniu za pieniądze przenoszonej odzieży i przenoszonego obuwia w biurze dla zużytkowania odzieży przy ulicy Wrocławskiej nr. 16 należy odtąd przedkładać czerwoną kartę legitymacyjną, dotyczącą udbierania kartek na żywność, na co magistrat zwraca uwagę.

— Ze względu na istniejący jeszcze stan wojenny i trudności wynikające z niego dla przeprowadzek, prezydent policji zarządził, by przeprowadzki mniejszych pomieszkań uskutecznione były do 3 lipca, średnich pomieszkań do 5 lipca, a większych do 7 lipca wieczorem. — Zmiana służby nastąpić winna w poniedziałek, dnia 2-go lipca rb.

— Magistrat donosi, że w tygodniu od 18 do 23 czerwca rb. na znaczki na mięso nie będzie się sprzedawać innej żywności. Skoro to znów nastąpi magistrat ogłosi w swoim czasie.

— W tygodniu od 18 do 23 czerwca rb. ilość mięsa na osobę niezmieniona. Na znaczek nr. 3 na jaja otrzymać można od 19 bm. począwszy po trzy jaja.

— W piątek po południu pewien chłopiec szkolny wyciągnął z Warty na lewym brzegu, w wysokości placu pionierów, zwłoki nowonarodzonej dziewczynki. Zwłoki, na których były ślady ran, umieszczono w śmiertelnicy miejskiego lazaretu.

— Wyrok w procesie o frymarkę zbożem zapadł w sobotę po południu. Schimkat skazany został ogółem na 7 miesięcy więzienia i 17,700 marek grzywny; 5 miesięcy policzono mu z aresztu śledczego. Teodor Galiński skazany na 100 marek grzywny, a sprawę Teofila Galińskiego, jako niedostatecznie wyświetloną, odroczono.

* **Zgubiono.** W czwartek 31 maja zgubiono na dworcu w Czempiniu przy przesiadaniu złoty zegarek damski z monogramem J. P., numer zegarka 290458. Uczciwy znalazca raczy go oddać za wynagrodzeniem do ekspedycji »Wielkopolanina«.

* **Tegoroczne wakacje sądowe** trwać będą od 15 lipca do 15 września. W czasie wakacji zajmować się będą sądy jedynie sprawami t. zw. »wakacyjnemi«, do których należą: sprawy karne, sprawy obłożenia aresztem i takie, w których się okaże konieczność tymczasowego zarządzenia, sprawy targowe, kwestje sporne pomiędzy właścicielami domu a lokatorami o używanie mieszkania, eksmisje, zatrzymanie należących do lokatora sprzętów za zaległą dzierżawę; nadto sprawy sporne pomiędzy chlebodawcą a służbą domową i pomiędzy pracodawcą a robotnikiem, sprawy wekslowe, wreszcie sprawy budowlane, jeżeli chodzi o dalsze wykonanie zaczętej budowli.

* **Premje za dostawę słomy.** Wydział wojenny dla surogatów zastępujących paszę, rozpoczął na wielką skalę wyrób paszy ze słomy. Pośrednictwo zakupna słomy zlecono towarzystwu »Bezugsvereinigung der deutschen Landwirte« w Berlinie. Za dostawioną słomę płaci towarzystwo premję w wysokości 1 marki za centnar ponad cenę maksymalną. Wobec tego poznańska izba rolnicza wzywa rolników, aby towarzystwu wyżej wymienionemu dostarczali jak najwięcej słomy w celu zapobiegnięcia obłożenia jej aresztem.

* **Spis obszarów uprawnych na polu** (nie w ogrodach) odbędzie się w czasie od 15 do 25 bm. W poznańskim obwodzie miejskim naznaczono specjalnych rzeczoznawców, zaopatrzonych w legitymację przez magistrat. Osobom tym należy zezwolić na pomiary i zasięganie wszelkich informacji.

* **Subhasta.** Dnia 3 września rb. o godzinie 9 przed południem na sądzie w Trzemesznie sprzedana będzie przez publiczną licytację posiadłość Wojciecha Horki alias Chorzewskiego i jego małżonki Pelagji z domu Cieślak w Gołąbkach, w obszarze 9,80,52 ha.

* **Rawicz.** Na torze kolejowym z Sarnowy do Rawicza jakieś psotne ręce włożyły w miejscu, gdzie się łączą i rozłączają relsy kawały żelaza, prawdopodobnie aby spowodować wykolejenie pociągu. Na szczęście personał pociągu zauważył tę przeszkodę dość wcześnie, tak uniknione zostało nieszczęście. Wdrożono natychmiast poszukiwania za sprawcami.

* **Samobójstwo.** Inowrocław. Dnia 14 czerwca rb. znaleziono na łące kozłowskiej nad drogą toruńską zwłoki nieznanego mężczyzny. Zachodzi tu samobójstwo przez zastrzelenie. Zmarły miał na sobie popielatą wełnianą chustkę na szyi, oprócz tego na cieńkim szpagacie dwa polskie talizmany i mały żółty krzyżyk.

* **Nieszczęśliwe wypadki.** Łobżenica. Wóz przejechał i zabił 7-letnią córeczkę listonosza Steinkego. — Podczas kąpania utonął w jeziorze kasjer Dittbrenner z majątku ziemskiego Witzleben. Prawdopodobnie raził go w wodzie paraliż serca.

* **Zmiana własności.** Z Trzemeszna donoszą: Dr. Jaworowicz nabył od p. Frankego majętność Brzozowiec.

* **Straszne odkrycie.** Wystruć. W sierpniu 1916 r. znikł bez śladu jeniec rosyjski, zatrudniony u posiedzicielki Urban w Grünbaum. Teraz sprawa się wyjaśniła. W piecu od chleba na polu byłego właściciela Gronau'a w Neu Descherin znaleziono resztki kości ludzkich. Dochodzenia wykazały, że zaginiony jeniec zamordowany został przez posiedziciela Gustawa Gronau'a i Urbanową, którzy utrzymywali stosunek miłosny. Zwłoki jeńca mordercza para poćwiartowała i spaliła. Gronau złożył już obszerne zeznanie. Morderczą parę osadzono we więzieniu.

* **Cztery osoby zastrzelone.** W Nowej wsi w powiecie katowickim robotnik górniczy Krey pokłócił się z piekarzem Cajoną o niedobrze wypieczony chleb. W największej złości opuścił Kr. piekarnią, wrócił później z nabitym rewolwerem i zastrzelił, nie tracąc słowa, piekarza i dwie córki jego, poczem skaleczył się niebezpiecznie, Następnie pobiegł do przełożonego gminy, aby się z nim rozmówić, w czem mu przeszkodził robotnik hutniczy Wollnik, Podczas pościgu strzelał kilkakrotnie do Wollnika, aż go w końcu zastrzelił również wystrzałem w brzuch. Na końcu zastrzelił sam siebie. Mistrz piekarski był wdowcem i pozostawił 8 dzieci, Wollnik pozostawił 7 dzieci, a morderca czworo.

* **Ukarani rabusie.** Przed sądem wojennym w Elblągu odpowiadali: rosyjscy jeńcy cywilni 34-letni Iwan Korpiczenko, 26-letni Łukasz Ziegalo, 28-letni Stefan Mierżany i 34 letni rosyjski jeniec wojenny Konstanty Mikołajow. Oskarżeni tworzyli bandę rozbójniczą, która przez cały rok była postrachem mieszkańców nizin elbląskich. Napadali oni zwłaszcza posiadłości wiejskie, właścicieli i właścicielki maltretowali i odgrażali się sztyletami i pistoletami a następnie kradli pieniądze i różne cenne przedmioty. Skazani zostali: Korpiczenko i Ziegalo na 15 lat domu karnego a Mierżany i Mikołajow na 10 lat domu karnego. Nadto skazani zostali wszyscy na 10 lat utraty praw honorowych i stawienie pod dozór policyjny.

* **Skazany profesor.** Wyższy nauczyciel profesor dr. Molenaar z Königstein skazany został za wzywanie żołnierzy do nieposłuszeństwa na trzy dni wiezienia. Oskarżony jest stanowczym przeciwnikiem szczepienia; wysyłał on żołnierzom w pole drukowane pocztówki, wzywając przez kwatek żołnierzy, ażeby szczepieniu ! stawiali opór.

* **Tania reklama** pomysłu amerykańskiego. Jeden z przyjaciół naszych — pisze biuro «Wat» przebywający w państwie neutralnem, przesyła nam trzy rodzaje nowych znaczków amerykańskich, wydanych z okazji rozpisania pożyczki. Na znaczkach tych czytamy słowa: «Do yor duty». (Spełnijcie wasz obowiązek). «Buy a Liberty loan bond». (Kupujcie obligację pożyczki wartościowej.) »Inquire af any postoffice« (Zapiszcie się w którymkolwiek biurze pocztowym). Otóż za pomocą znaczków pocztowych uprawiają amerykanie bardzo tanią i bardzo szeroko rozgałęzioną propagandę pożyczkową. Poczty amerykańskie sprzedają codziennie miljony takich znaczków i przypominają obywalom amerykańskim o ich obowiązku.

* **Kalendarz.** Wtorek dnia 19 czerwca: Gerw. i Protazego. Wschód słońca o godz. 3 minut 39 — zachód o godzinie 8 minut 23.

Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 16 czerwca.

Umarli:

Burmistrz Bertold Heidekorn 41 lat. Wicefeldwebel Herman Eggers 28 l. Wicefeldwebel Jan Ehler 23 l. Komornik sądowy Hermann Stachow 60 l. Zamężna Jadwiga Ciesielska z domu Leracz 25 l. Podoficer, aplikant rej. Gerhard Parthie 24 l. Zamężna Eugenja Ballenstedt z d. Make 52 l. Wdowa Franciszka Adamczewska z domu Krotochwill 54 l. Gospodyni Ludwika Strauss 71 l. Zofja Kowalska 45 l. Czeladnik stolarski Józef Zębski 81 l. Robotnik Józef Komienowski 68 l. Seweryn Paszkiewicz 1 r. i 10 m. Zamężna Marja Przybylska z d. Strudzińska 37 l.

Najstarsza polska fabr. papieros.

„WULKAN"

J. F. J. Komnenoziński, w Dr-Źu

Założona 1882.

poleca swoje znakom wyroby a mianow.

Mariposa nr 53 z ustnikiem
Wulkan nr. 56 „ „
Wanda nr 0 „ „
Sabaty nr. 60 „ „
Extra Mignon nr. 39 „ „
Kosciuszko nr 94 „
} po 3 f.

Wulkan nr. 57 bez ustnika
Desertalja nr. 38 z ustnikiem
Gryf nr. „ „ „
Sabaty nr. 00 „ „
Mariposa nr. 54 z zł. ustn.
Wulkan nr 59 „ „ „
Gryf nr. 3 „ „ „
} po 4 f.

Mariposa
Gold nr. 44 „ „ „
Gloria bez ust. i „ „ „
} po 5 f.

Gryf nr. 5 z zł. ustnik.
Gryf nr. 6 z ustnikiem
} po 6 f.

pod gwarancją z czyst. bałkańskich tytuni.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Bekanntmachung.

Die Mitglieder des Sterbekassen Renten-Vereins für die Provinz Posen werden gemäss § 22 der Satzungen zur General-Versammlung auf

Freitag, den 29. Juni 1917. Nachmittags 7½ Uhr im Gasthaus Deutsches Haus, St. Martinstr. 40 ergebenst eingeladen.

TAGESORDNUNG:

1. Berichterstattung und geschäftliche Mitteilungen.
2. Abnahme und Entlastung per Rechnung für 1916.
3. Vorlegung des Voranschlages für 1917.
4. Festsetzung von Nachschüssen oder Beschlussfassung über Verschmelzung des Vereins mit einem anderen Versicherungsunternehmen.
5. Wahl von 3 Vorstandsmitgliedern.
6. Wahl von 3 Stellvertretern
7. Wahl der Rechnungs-Prüfungs-Kommission.
8. Wahl eines Stellvertreters für dieselbe
9. Gewährung von Aufwandsentschädigungen.

Posen, den 17. Juni 1917.

Der Vorstand
des Sterbekassen-Rentenvereins für die Provinz Posen.

Trepping. **Retzlaff.**

Cierpiący na przepuklinę

z uznaniem przyznają, że prawnie zastrzeżone bandaże Heonion w skutek racjonalnej konstrukcji, **bez żadnej sprężyny**, trwałe ze skóry, podług miary zrobione, we dnie i w nocy wygodne są do noszenia. Jedynie skonstruowana pelota przytrzymuje każdą, nawet największą przepuklinę **jak ochronna ręka od dołu w górę.** Znakomicie zaprowadzone. Tysiące w użyciu. Piśmienna gwarancja. **Heonion dom bandaży, Halle S.** Dostawca do kas chorych i do lazaretów wojskow. Proszę sobie obejrzeć wzory w środę d. 20 czerwca od g. 8—7 **w hotelu „Hotel Deutsches Haus".**

Poszukujemy do naszych zakładów szamot Bienitz p. Siegerdorf (przemysł wojenny)

robotników i robotnic

Siegersdorfer Werke, Siegersdorf.

---

20 kowali

może się zaraz zgłosić.

Bracia Lesser, fabryka maszyn
Poznań, ul. Nast. Tronu 180.

Potrzebny do naszych młynów od 1 lipca rb.

spichrzowy

(uczony młynarz), któ y już w większych młynach pracował jako spichrzowy.

Młyny Łabiszyńskie,
Swoboda, Poniecki i Spółka
Łabiszyn Labischin (Netze).

Nowość! **Nowość!**

Śpiewnik narodowy

w czerwonej oprawie, z wyciskiem Orła białego, a zawierający pieśni narodowe, wojskowe, miłosne itd. jak „Jeszcze Polska nie zginęła", „Boże, coś Polskę", „Z dymem pożarów", „Patrz Kościuszko na nas z nieba", „Grzmią pod Stoczkiem armaty", „Tam na bionu błyszczy kwiecie" itd. itd.

Cena 1 mk.
z przesyłką pocztową 1,20 mk.
Poleca i przesełа odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań - Posen
ulica Posadowskiego 39.

Nowość na skrzypce!

Wieniec ulubionych melodji narod.

w łatwym stylu ułożonych
Zawiera:
Polonez Kościuszki, Krakowiak, Pije Kuba do Jakóba, Pomoc dajcie mi rodacy, Warszawianka, Z dymem pożarów, Gwiazdka, Kolomyjka, Krakowiacy i Górale, Arja z Halki, Polak nie sługa, Marsz Poniatowskiego, Mazur Chłopickiego, Marsz Chopina, Tysiąc walecznych, Boże coś Polskę, Dawne czasy, Mazurek polski itd.

Cena tylko 1,10 mk. z fr. przes.
Poleca i przesyła odwrotnie
Fr. Chocieszyński, Poznań — Posen.

Co tylko wyszła! **Co tylko wyszła!**

Najnowsza specjalna mapa

Wielkiego Księstwa Poznańsk.

najdokładniejsza ze wszystkich.
Zawiera wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy, drogi
— — Blisko 1 metr długa a 88 ctm. szeroka. — —
Wykonana w kolorach, złoż. w ozdobnej okładce.

Cena tylko 1,50 mk. z franko przesełką 1,60 mk.
poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen

Handlarzom
polecam moje powszechnie lubiane
tabaki do zażywania
brunatną, zieloną, żółtą i czarną
Eugen Sommerfeldt,
daw. Alberty, Grudziądz 1.
Fabryka tabaki do zażywania
Założona w roku 1859.

Uczeń

który ma chęć wyuczyć się **ogrodnictwa,** może się zgł sić zaraz do ogrodu pałacowego
Jarogniewice p. Czempin
Z Baranowski, ogrodnik.

Polecam się jako

arkuszerka

obwodowa
Marta Kunze,
Niepruszewo p. Otusch.

Co tylko wyszło!

NOWA WIELKA SYBILLA

czyli

Zbiór najciekawszych proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń, dotyczących świata całego a szczególniej obecnej wojny światowej, przyjścia Antychrysta, końca świata i sądu ostatecznego.

W dziełku tem oprócz proroctw i przepowiedni dotyczących świata całego, podano również przepowiednie i proroctwa z dawniejszych i owszych czasów, odnoszących się do obecnie toczącej się wielkiej wojny światowej.

Każdy z niezwykłem zaciekawieniem przeczyta to dziełko.

Cena z fr. przesełką 50 fen.

poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O. 1, ulica Posadowskiego nr. 39.

Wobec nadchodzącej ofenzywy!
Bajecznie tania cena! Niezmierna dokładność!
Co tylko ukazał się!

ATLAS WOJENNY

zawierający 52 karty z placów boju wojny światowej.

Obejmuje: **Mapę poglądową wojny na lądzie, morzu i w powietrzu na zachodzie, Mapę poglądową rosyjsk. placu boju, Belgją i Północną Francję, Wybrzeże belgijskie** (Calais, Nieuport, Ypern) **Lille, Arras, Wyżynę Loretto, Bapaume, Peronne, Roye, Obwód bitwy nad Somme, Obwód Aisne i Marny** (Paryż, Reims), **Szampanję, Verdun, Argonny i Cotes Lorraines, Toul, Nancy, Luneville, Epinal, Kolmar** (Wogezy), **Południową Alzaeję** (Mülhausen, Belfort), **Obwód Isouzo, Południowy Tyrol, Grecję, Saloniki i Walonę, Rumunję, Bałgarję i Turcję europejską, Siedmiogród, Dobrucze, Kurlandję, Linję Dźwiny, Prasy wschodnie i Litwę, Król. Polskie, Galicję zachodnią, Dźwińsk, Wilno, Mińsk, Baranowiczki, Płńsk, Wołyń i Polesie, Walki na wschodzie Łucka, Galicję wschodnią, Bukowinę, Egipt i Syrję, Armeński plac boju, Dardanelle, Persję, Arabję i Afganistan, Morze bałtyckie i lodowate, Mapę poglądową Europy, Mapę kuli ziemskiej.**

Na 52 kartach objęte są wszystkie miejscowości, na których wojna światowa toczy się i toczyć będzie. Każdy kto chce śledzić obecnie toczące się zapasy narodów, niech kupi ten atlas, a z pewnością nie pożałuje tego. Jest on uzupełnieniem wszyst. kart wojennych

Cena bajecznie tania, gdyż wynosi tylko **1,20 mk.** z franko przesełką i opakowaniem, przez zaliczkę pocztową **1,45 mk.**

poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński

Poznań — Posen, Posadowskystr. 39

Rinaldo Rinaldini

czyli

Tajemnice Gór, Wąwozów i Dolin Włoch

Dziełko to opracowane podług prof. Vulp'usa jest bardzo zajmujące i każdy przeczyta je z wielkiem zaciekawieniem
Cena tylko **60 fen.,** z franko przesyłką **70 fen.**
Poleca i przesełа odwrotnie
Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen O. 1.

Co tylko wyszło:

Humor wojenny

Dziełko to zawiera 58 zajmujących powiastek, wierszy, urywków o wojnie, jako to:

„Kiedy będzie koniec wojny", „Jak wyjść za mąż podczas wojny?" „Pech cara", „Kobiety podczas wojny", „Batiuszka prosi", „Czego nam brak?", „Wojna lekarstwem", „Epidemia żołnierska", „Wesoła rzecz o carze", „Lepiej w okopach" „Mądry rekrut", „Za co się kto bije", „Pchła wobec wojny", „Wesoły nieboszczyk" itd. itd.

Mimo strasznych okropności wojny obecnej, humor nie stracił nic z swych praw. Kto się chce o tem przekonać i szczerze uśmiać, temu polecamy nabycie niniejszej książki.

Cena tylko 40 fen. z fr. przesełką.
— Poleca i przesełа odwrotnie —
FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań-Posen.

Oliwy i tłuszcze do wszelk. maszyn
Smarowidła na osie
Carbolineum
Posłoran wapna
Kredę mieloną do paszy
Saletrzak, sól glauberską, sól kydlącą
oraz
wszelk. artykuły rolnicze

Farby, lakiery
Pokosy
Pędzle, Szczotki
opakunki
do gorzelń

∞
polowe
po cenach niskich
sezonowe
hurtowne i detaliczne.

Mydła do prania twarde i miękkie
Proszki do prania i wszelkie artykuły do prania
—
Świece
Olej do palenia
jako też
wszelk. artykuły do oświetlania.

J. CZEPCZYŃSKI
CENTRALNA DROGERJA
Skład detaliczny ul. Wrocławska 8. Tel. 1124 **Poznań** Magazyny hurtowne Południowa 8. Tel. 3298

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.